WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII **Wilno, dnia 10 lutego 1938 r.** **Nr. 3**

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Nowe rozgraniczenie parafij Olkieniki — Koleśniki.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis quorum interest, colonias Bronislai Kukis, Alexandri Antul et Jesephi Matusewicz, e pago Bućwidańce segregatas, hucusque pertinentes ad parochiam in Olkieniki, cum suis incolis et familis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis J. C. (can. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Koleśniki, decanatus Radunensis, adscriptas esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum ex aedibus Curiae Metropolitanae Vilnensis.

Vilno, die 31. I. 1938 an. Nr. P-1234/37.

J. Ostreyko
pro Curiae Cancellario.

† R. JAŁBRZYKOWSKI,
Archiepiscopus Metropolita Vilnensis.

W sprawie bibljotek - wypożyczalni.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 1. II. 1938 r. Nr. 7/L.

Wiadomo, jakie znaczenie przy obecnym rozwoju czytelnictwa posiada dobra książka dla każdego wogóle, a dla dziatwy i młodzieży w szczczególności. Bez należytego wykorzystania dobrej książki, jako lektury pomocniczej przy wykładzie religji, praca proboszcza i prefekta nie osiągnie pożądanego rezultatu, nie pogłębi się i nie ugruntuje zasad Chrystusowych w duszy ucznia.

Doceniając wielkie znaczenie książki religijno-moralnej, jako środka pomocniczego w pracy duszpasterza i prefekta, Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Metropolita poleca, by przy każdej parafji naszej archidiecezji w ciągu bieżącego 1938 roku została zorganizowana bibljoteka - wypożyczalnia odpowiednio dobranych książek o treści religijno-moralnej, z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie czytelnictwa dzieci i młodzieży.

Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Metropolita będzie prowadził ścisłą kontrolę bibljotek - wypożyczalni parafjalnych, zwracając szczególniejszą uwagę na dobór książek.

Po katalog książek do lektury dla młodzieży szkół powszechnych można zwracać się do Księgarni św. Wojciecha w Wilnie, katalog zaś książek do lektury dla młodzieży szkół średnich zostanie niezadługo opracowany.

Ks. J. Ostreyko,
w/z. Kanclerza Kurji.

W sprawie sprawozdań z działalności stowarzyszeń religijnych w szkołach.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 5. II. 1938 r. Nr. 6/L.

Ponieważ niektórzy XX. Prefekci szkół średnich zwracali się o informacje w sprawie żądanych od nich przez Dyrekcje szkolne sprawozdań z działalności Sodalicyj Maryańskich i innych stowarzyszeń religijnych, Kurja przypomina, że stosownie do instrukcji Synodu z r. 1931-go (str. 221, p. 28 i 32) sprawozdanie z działalności religijnych stowarzyszeń, erygowanych przez Władze Duchowne, składa się Tymże Władzom, natomiast Dyrekcjom Szkolnym podaje się do wiadomości fakt istnienia organizacji, ogólną liczbę członków, miejsce i czas zebrań.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 grudnia 1937 r., o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli religji rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych.

(Dz. U. Rz. P. z dn. 24. I. 1938 r., Nr. 4, poz. Nr. 26).

Na podstawie art. 1 ust. 3 i art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 258) zarządzam co następuje:

O kwalifikacjach zawodowych do nauczania religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych.

§ 1. Kwalifikacje zawodowe do nauczania religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych ma duchowny rzymsko-katolicki, który posiada:

a) świadectwo ukończenia studjów na wydziale teologji katolickiej w uniwersytetach polskich lub uzyskane najpóźniej w 1930 r. absolutorjum wydziału teologicznego w Polsce;

b) bądź świadectwo ukończenia studjów teologicznych w diecezjalnych wyższych seminarjach duchownych w Polsce;

c) bądź świadectwo ukończenia studjów lub absolutorjum uzyskane na wydziałach teologicznych uniwersytetów lub w zakładach teologicznych zagranicą — przy zachowaniu przepisów obowiązujących w sprawie nostryfikacji świadectw zagranicznych.

§ 2. Kwalifikacje zawodowe do nauczania religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych ma osoba, która posiada:

a) bądź kwalifikacje zawodowe, określone w art. 1 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 258),

b) bądź gimnazjalne świadectwo dojrzałości lub przewidziane w art. 52 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 389) świadectwo kwalifikujące do studjów w szkołach wyższych oraz w obu przypadkach świadectwo pomyślnego ukończenia prowadzonych przez władze duchowne kursów katechetycznych i złożenia z wynikiem pomyślnym egzaminu przed jedną z kuryj diecezjalnych.

§ 3. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może w wyjątkowych przypadkach zezwalać na nauczanie religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych osobom, posiadającym misję kanoniczną, nie mającym kwalifikacyj wymienionych w §§ 1 i 2 jednakże nie dłużej niż przez trzy lata.

§ 4. Aby móc udzielać nauki religji rzymsko-katolickiej powinna posiadać zarówno osoba duchowna jak i osoba świecka, oprócz kwalifikacyj zawodowych, jeszcze misję kanoniczną, udzieloną przez właściwego biskupa.

Obowiązek posiadania osobnej misji kanonicznej nie dotyczy duchowieństwa parafjalnego.

O kwalifikacjach zawodowych do ustalenia nauczycieli religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych.

§ 5. Kwalifikacje zawodowe do nauczania religji, określone w § 1, są dla duchownych rzymsko-katolickich nauczycieli religji zarazem kwalifikacjami zawodowemi, wymaganemi do ustalenia w państwowej służbie nauczycielskiej.

§ 6. Kwalifikacje zawodowe do ustalenia w państwowej służbie nauczycielskiej posiada świecki nauczyciel religji rzymsko-katolickiej, który uzyskał świadectwo zdania egzaminu praktycznego na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych. Program tego egzaminu jak i skład komisyj egzaminacyjnych ustali Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z właściwą władzą duchowną.

§ 7. Do praktycznego egzaminu na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych może przystąpić obowiązany do jego złożenia nauczyciel religji rzymsko-katolickiej publicznej szkoły powszechnej, który wykaże się co najmniej dwuletnią nieprzerwaną pracą nauczycielską w wymiarze nie mniejszym niż 14 godzin tygodniowo, odbytą w publicznej szkole powszechnej po uzyskaniu kwalifikacyj zawodowych do nauczania religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych.

Za pracę nauczycielską, uprawniającą nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznej szkoły powszechnej do przystąpienia do praktycznego egzaminu na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego lub władza przez niego oznaczona może uznać pracę w szkole innej niż publiczna szkoła powszechna, przy zachowaniu jednak warunków pracy, podanych w ust. 1 ninijszego paragrafu.

§ 8. Praktyczny egzamin na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych winien być zorganizowany w miarę możności w tej szkole powszechnej, w której dany nauczyciel jest zatrudniony.

Praktyczny egzamin na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych można zdawać dwa razy. W wyjątkowych przypadkach Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może zezwolić poszczególnym nauczycielom na zdawanie tego egzaminu po raz trzeci.

§ 9. Jeżeli nauczyciel religji rzymsko-katolickiej publicznej szkoły powszechnej nie zda praktycznego egzaminu na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych przed upływem pięciu lat pracy nauczycielskiej w publicznych szkołach powszechnych po uzyskaniu kwalifikacyj zawodowych do nauczania religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych, winien być z nim rozwiązany stosunek służbowy.

Władza szkolna II instancji może w szczególnych przypadkach odroczyć ostateczny termin praktycznego egzaminu na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych, jednak nie dłużej niż na rok.

§ 10. Praktyczny egzamin na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych traci ważność, o ile osoba, która zdała ten egzamin, nie pracuje przez 10 lat z rzędu w szkołach lub w administracji szkolnej.

Przepis ten nie ma zastosowania do tych nauczycieli, którym Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przywróci prawa nauczycieli stałych na mocy przepisów o stosunkach służbowych nauczycieli.

§ 11. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może w wyjątkowych przypadkach zwalniać nauczycieli religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych, posiadających kwalifikacje zawodowe do nauczania religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych, od obowiązku złożenia praktycznego egzaminu na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych, o ile praca ich w szkole powszechnej zostanie uznana za wybitną przez władze szkolne — po wysłuchaniu opinji właściwej władzy duchownej.

O kwalifikacjach dodatkowych.

§ 12. Nauczyciel religji rzymsko-katolickiej publicznej szkoły powszechnej, posiadający kwalifikacje zawodowe do nauczania religji rzymsko-katolickiej i do ustalenia w publicznych szkołach powszechnych, oraz nauczyciel religji rzymsko-katolickiej prywatnej szkoły powszechnej, posiadający kwalifikacje do nauczania religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych, może uzyskać kwalifikacje dodatkowe przez ukończenie państwowego wyższego kursu nauczycielskiego lub zakładu o poziomie, uznanym przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego co najmniej za równorzędny, lub też przez zdanie równowartościowego egzaminu na podstawie przepisów określonych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Przepisy przejściowe.

§ 13. Osoby posiadające kwalifikacje do nauczania religji rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych, przepisane dla nauczycieli religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych w myśl przepisów obowiązujących w którejkolwiek części Rzeczypospolitej do chwili wejścia w życie rozporządzenia niniejszego, a które przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia były czynne w charakterze nauczycieli religji rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych co najmniej przez 3 lata, posiadają tem samem kwalifikacje do nauczania religji w rozumieniu rozporządzenia niniejszego.

§ 14. Nauczyciele religji rzymsko-katolickiej czynni w publicznych lub prywatnych szkołach powszechnych w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego, a nie odpowiadający warunkom § 13 winni uzyskać kwalifikacje zawodowe do nauczania religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych przed dniem 30 czerwca 1940 r., w przeciwnym razie należy rozwiązać z nimi stosunek służbowy najdalej z dniem 30 czerwca 1940 r.

§ 15. Osobom, czynnym w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego w charakterze nauczycieli religji rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych, a nie posiadającym kwalifikacyj, określonych w § 2 a) lub b), o ile wykażą się: 1) dobremi wynikami nauczania i 2) świadectwem pomyślnego

zdania egzaminu katechetycznego przed jedną z kuryj biskupich, może Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznać w terminie do dnia 30 czerwca 1940 r. kwalifikacje zawodowe do nauczania religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych.

§ 16. Kwalifikacje zawodowe do ustalenia w państwowej służbie nauczycielskiej posiadają ci nauczyciele religji rzymsko-katolickiej, czynni w publicznych szkołach powszechnych w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego, którzy do tego dnia:

a) spełnili warunki wymienione w § 5,

b) uzyskali na podstawie obowiązujących przepisów kwalifikacje zawodowe do ustalenia w państwowej służbie nauczycielskiej, lub

c) zostali przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwolnieni od obowiązku zdawania wszystkich przepisanych egzaminów i zaliczeni do kategorji nauczycieli wykwalifikowanych.

§ 17. Przy ustalaniu terminu, od którego nauczyciel religji rzymsko-katolickiej publicznej szkoły powszechnej ma prawo zgłosić się do praktycznego egzaminu na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych (§ 7), lub terminu, do którego nauczyciel obowiązany jest złożyć ten egzamin (§ 9), uwzględnia się przy zastosowaniu warunków, określonych rozporządzeniem niniejszem, pracę nauczycielską, odbytą przed wejściem w życie rozporządzenia niniejszego.

Dla nauczycieli religji rzymsko-katolickiej, czynnych w publicznych szkołach powszechnych w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego i posiadających odbytą przed tym terminem co najmniej trzyletnią nieprzerwaną pracę nauczycielską po uzyskaniu kwalifikacyj zawodowych do nauczania religji rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych, a obowiązanych w myśl przepisów rozporządzenia niniejszego do złożenia praktycznego egzaminu na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych — termin ostateczny zdania tego egzaminu przewidziany w § 9 odracza się do dnia 30 czerwca 1941 r.

Przepisy końcowe.

§ 18. Rozporządzenie niniejsze dotyczy nauczycieli religji rzymsko-katolickiej: a) osób duchownych zarówno świeckich jak i zakonnych oraz b) osób świeckich.

Przez nauczycieli religji rzymsko-katolickiej należy rozumieć w rozporządzeniu niniejszem także i nauczycielki.

§ 19. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem pierwszym następnego miesiąca po jego ogłoszeniu.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

W. Świętosławski.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Wielebnemu Duchowieństwu, Ukochanym w Chrystusie Diecezjanom oraz Organizacjom Katolickim i Społecznym za łaskawą pamięć i nadesłane życzenia składam tą drogą swe serdeczne podziękowanie.

† R. Jałbrzykowski
Arcybiskup-Metropolita Wileński.

Odezwa

do Wielebnych Księży Dyrektorów Apostolstwa Modlitwy i Krucjaty Eucharystycznej Archidiecezji Wileńskiej.

Stajemy u progu roku 1938. Co nam on przyniesie, nie wiemy, przyszłość przed nami zakryta. Chmury zaś ciemne, co się piętrzą na horyzoncie życia politycznego, społecznego i religijnego, groźne zapowiadają burze.

Po kościołach coraz rzewniejsze słyszy się wołanie: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas Panie"! Szukamy oparcia, wyglądamy ukojenia. Serce Jezusowe to nam obiecuje i słodko do nas przemawia: „Pokój z wami, nie bójcie się, Jam jest". Więc ufności! Bylebyśmy tylko i duchowo i sakramentalnie byli z Nim... z Jezusem!

Otóż Apostolstwo Modlitwy, wszystkie trzy stopnie, jak również Poświęcenie Rodzin Najśw. Sercu Jezusowemu, to jest Intronizacja, jakże skutecznie do tego zjednoczenia z Sercem Jezusowem prowadzą. Oby w każdej parafji święte te organizacje szerokie miały zastosowanie!

Ale i o maluczkich pamięta Pan Jezus: „Dopuśćcie dziatkom, woła On, przyjść do Mnie"!

Organizujmy Krucjatę Eucharystyczną, czyli Rycerstwo Jezusowe, akuratnie prowadźmy zebrania, urabiajmy niewinne ich serduszka w duchu miłości Jezusowej, zaprawiajmy je do męż-

nego praktykowania cnót, kształćmy na przyszłych rycerzy Chrystusowych, a „odnowi się oblicze ziemi".

Małe dziatki niech mają w swych rękach „Orędowniczka" i z lubością w nim się rozczytują. Dla dziatek od lat 10-ciu do 15-tu uprzystępnijmy świeżo redagowane pisemko „Młody Las".

Plebanja. *Ks. Karol Lubianiec, prałat,*
Dyrektor Archidiecezjalny.

REKOLEKCJE I MISJE LUDOWE.

Nikt chyba nie wątpi w pożytek, potrzebę i konieczność rekolekcyj wogóle, a przedewszystkiem u nas rekolekcyj i misyj ludowych. Można śmiało powiedzieć, że od nich może jeszcze przyjść ratunek dla olbrzymiej masy naszych pół albo nawet ćwierć katolików i po nich trzeba się spodziewać odrodzenia u nas Kościoła. Wyraz temu dają sami wierni, wspominając ze wzruszeniem minione dni misyjne czy rekolekcyjne oraz wola Kościoła, który w can. 1349 poleca ordynarjuszom czuwać, by proboszczowie przynajmniej raz na dziesięć lat przeprowadzili misje w swoich parafjach. Atoli przeprowadzenie owocne rekolekcyj i misyj parafjalnych nie jest rzeczą łatwą, nigdy się nie da zaimprowizować, a wymaga gruntownego przygotowania, należytej znajomości zasad tych ćwiczeń oraz kaznodziejskiej intuicji czyli umiejętności dostosowania się do poziomu, nastroju i potrzeb duchowych słuchaczy. Dlatego najlepiej jest zapraszać do tych świętych ćwiczeń wprawnych już rekolekcjonistów i konferencjonistów, których — niestety — względnie jest mało nawet w środowiskach specjalnie ku temu przeznaczonych. To też musimy niezmordowanie się starać wyrabiać w sobie odpowiednie cechy apostolskie w tym kierunku pod względem intelektualnym, dykcyjnym i moralnym.

Przedewszystkiem należy odróżnić misje od rekolekcyj. Misje obejmują szersze warstwy ludu i odbywają się z wielkim aparatem zewnętrznym, który podnosi całą pracę do nastroju uroczystego. Nawewnątrz przeważa w nich raczej nastrój, niż spokojne rozważanie prawd Bożych. Są one podobne do burzy, która powala zadębionych w grzechach grzeszników, lub do gwałtownego wiatru Zielonych Świątek, który zwiastował działanie Ducha św. w sercach wiernych. Rekolekcje zaś ludowe obejmują pewną grupę ludzi, związaną granicami terytorjum lub

stanem pewnym, działają bardziej na rozum i nie mają tego aparatu uroczystego, gdyż przeważa w nich pierwiastek spokojnego rozważania prawd Bożych, a podobne są do spokojnego deszczu, który zrasza pola dusz i serc ludzkich. Dlatego misje mają zastosowanie rzadsze — przynajmniej raz na dziesięć lat, gdy rekolekcje mogą i winne być przeprowadzane rok rocznie. Jak w sadzawce Sileo anioł raz na rok poruszał wody, w których chorzy odnajdywali zdrowie, tak należy rok rocznie poruszyć wody łaski na rekolekcjach, w którychby ożywczych nurtach chore dusze znalazły zdrowie, zdrowe zabezpieczyły się przed chorobą, a umarłe ożyły dla Boga i swego zbawienia.

1. Rekolekcje zmierzają do wewnętrznego odrodzenia człowieka przez oczyszczenie duszy od brudów grzechu i przyobleczenie w szatę cnót. Trzy rodzaje brudów zniekształcają w nas obraz i podobieństwo Boże: grzechy, niedoskonałości i należne kary za grzechy już odpuszczone. Z grzechów oczyszczamy się w sakramencie pokuty, z niedoskanałości — przez ich obrzydzenie i unikanie, od kar zaś należnych za grzechy już odpuszczone możemy się uwolnić przez dobrowolną pokutę zewnętrzną i wewnętrzne akty pokuty. Fundamentem zaś całego odrodzenia na rekolekcjach jest mocne przeświadczenie rekolektantów o konieczności tego odrodzenia. Powyższe rzeczy należy przedewszystkiem mieć na względzie przy organizowaniu i przeprowadzaniu ćwiczeń rekolekcyjnych.

Organizacja rekolekcyj nie jest rzeczą łatwą: trzeba dobrać ludzi możliwie z jednej sfery na jednakowym poziomie, zebrać ich nie zadużo, umożliwić dla nich skupienie, które się osiąga tylko w odpowiedniem miejscu, przy dobrym rozkładzie czasu i doborze odpowiedniej treści do rozważań. Całość ćwiczeń rekolekcyjnych nazywa się serją, która trwa od trzech dni do trzydziestu. Najpospolitsze są rekolekcje trzechdniowe z przygotowaniem lub zakończeniem dnia czwartego. Ćwiczenia muszą być ujęte w ściśle określony plan, oparty na modlitewnem rozważaniu, rachunku sumienia i mocnej chęci odrodzenia. Serja rekolekcyj to jest jedno wielkie rozważanie, w którem wstępem jest pierwsze rozważanie, punktami — wszystkie ćwiczenia, a zakończeniem — rezolucja rekolekcyjna dnia ostatniego. W dniu pierwszym należy na początku podać myśl przewodnią, głęboko i serdecznie uzasadnioną, która ma być fundamentem wszystkich ćwiczeń. Następne ćwiczenia należy poświęcić omówieniu grzechów przeciwnych przyjętej zasadzie i cnót moralnych z niej wypływających,

potem gruntownie przygotować do sakramentu pokuty i wreszcie do Sakramentu Ołtarza, z mocnem podkreśleniem na końcu rezolucji rekolekcyjnej.

Ponieważ żywe słowo ma bezwzględną wyższość nad pisanem względnie czytanem, dlatego występuje konieczność głoszenia konferencyj, które mają być bezwzględnie religijne (nie zaś filozoficzne czy literackie), jasno i gruntownie sformułowane, o stylu prostym, plastycznym, obrazowym z należytem uwzględnieniem prawidłowej dykcji i z wielką troską o dobro dusz rekolektantów. To dobro dusz obok chwały Bożej musi być głównym motywem i celem naszej pracy, której owocność przedewszystkiem zależy od naszej czystej intencji. Sama nazwa konferencji (narada) wskazuje na ton spokojny więcej serdeczny ze szczegółowem zastosowaniem, schodzącem do konkretnych potrzeb duchowych rekolektantów. Dawniej konferencje miały formę dialogu, prowadzonego przez dwóch kapłanów, z których jeden stawiał pytania w imieniu zgromadzonych w kościele, a drugi z przeciwległej ambony odpowiadał, wskazywał środki zaradcze, upominał i zachęcał. Jako pamiątka po takich konferencjach pozostały w starych naszych świątyniach dwie przeciwległe ambony, które nam przypominają, iż jakkolwiek dzisiaj konferencje mają już charakter nie rozmowy, a rozprawy ciągłej, mimo to mają być bardzo popularne w tonie ojcowskim i pouczającym.

Rekolekcje dziś przybrały rozmaite formy: nauki rekolekcyjne, rekolekcje półzamknięte i rekolekcje zamknięte. W pierwszym wypadku jest to przygotowanie parafjan do spowiedzi w wielkim poście przez pięć lub sześć nauk, wygłaszanych wieczorem lub rano kolejno przez kilka dni. Jest to najsłabsza forma rekolekcyj, która właściwie nawet na miano rekolecyj nie zasługuje. Tu każda konferencja musi stanowić zamkniętą całość, a mimo to łączyć się z innemi, by jako taki cel ostatecznie osiągnąć. Forma ta znana jest u nas i praktykowana po miastach oddawna. (C. d. n.)

X. M. Sopoćko.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Obchód Imienin JE. Ks. Arcybiskupa - Metropolity. — Dn. 7 b. m. Wilno i archidiecezja Wileńska obchodziły Imieniny swego Arcypasterza. O godz. 9 rano w Bazylice Metropolitalnej odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez specjalnie w tym celu przybyłego Księdza Biskupa Kazimierza Bukrabę, Ordynarjusza Pińskiego, w obecności JE. Księdza Biskupa Sufragana Wileńskiego Kazimierza Michalkiewicza,

Kapituły i licznie zebranego duchowieństwa, nietylko z Wilna, lecz i przybyłego z prowincji, przedstawicieli Akcji Katolickiej, organizacyj społecznych i religijnych oraz pocztów sztandarowych Chrześcijańskich Związków Zawodowych i Cechów.

Bezpośrednio po nabożeństwie przedstawiciele Akcji Katolickiej, cechów i Związków Zawodowych, a potem przedstawiciele władz, na czele z p. Wojewodą Bociańskim, w pałacu Arcybiskupim składali Arcypasterzowi życzenia imieninowe.

Walka z komunizmem w powiecie postawskim. — Z inicjatywy dekanalnej Akcji Katolickiej dekanatu nadwilejskiego został zwołany z terenu powiatu postawskiego zjazd, który się odbył w Hruzdowie 26 ub. m. Na zjazd zaproszono przedstawicieli organizacyj społecznych, ugrupowań politycznych, zrzeszeń zawodowych i ziemian. Przybyło około 450 osób. Obrady zagaił ks. dziekan B. Teżyk, przewodniczył zaś miejscowy proboszcz ks. G. Pilecki. Wyczerpujący odczyt wygłosił p. W. Pietkiewicz z Wilna, wyjaśniając niebezpieczeństwo komunizmu dla Kościoła i Państwa oraz wskazując na żydów i masonów jako na źródło komunizmu. Przemawiał jeszcze ks. Pilecki, uzasadniając potrzebę wspólnego frontu antykomunistycznego. W walce z komunizmem wszystkie organizacje i ugrupowania według mówcy mogą dojść do porozumienia. Zgłosił też wniosek zorganizowania przy dekanalnej Akcji Katolickiej sekcji do walki z komunizmem. Do sekcji tej zgłosiły swój akces następujące organizacje i grupy:

Okręgi Kat. Stowarzyszenia Kobiet, Mężów, Młodzieży męskiej, Młodzieży żeńskiej, Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, Koło Gospodyń Wiejskich, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związek Strzelecki, Obóz Zjednoczenia Narodowego, Stronnictwo Narodowe, Związek Ziemian.

Wysłano depesze do J. E. Księdza Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego i Wojewody, a na zakończenie odśpiewano hymn narodowy.

STOLICA APOSTOLSKA.

Dodatkowy konkordat Stolicy Apostolskiej z Łotwą. — W dniu 25 stycznia roku bież. w południe w sali apartamentu kardynała Pacellego nastąpił uroczysty akt podpisania dodatkowych konwencyj do konkordatu Stolicy Apostolskiej z Łotwą z r. 1922. Konwencje te dotyczą dwóch spraw, a mianowicie rozciągnięcia przepisów wspomnianego konkordatu na nową diecezję Liepaja (Lipawa) oraz założenia wydziału teologji katolickiej na uniwersytecie ryskim. Diecezja lipawska, erygowana w r. 1937, obejmuje ok. 100 tysięcy wiernych w 52 parafjach, rozdzielonych na trzy dekanaty. Wydział św. Teologji przy państwowym uniwersytecie w Rydze ufundowany zostaje przez rząd łotewski w oparciu o wkazania konstytucji apostolskiej „Deus Scientiarum Dominus“.

Akt konwencji podpisali w imieniu Stolicy Apostolskiej kardynał Pacelli, w imieniu Łotwy Wilhelm Munters, łotewski minister spraw zagranicznych, w obecności prałatów Tardiniego, sekretarza nadzwyczajnych spraw kościelnych, Montini, podsekretarza stanu, nuncjusza w Łotwie arcybiskupa Arata i Wilhelma Masensa, szefa wydziału zachodniego w łotewskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Po złożeniu podpisów minister Munters w towarzystwie Masensa udał się do pokojów papieskich na audjencję u Ojca św. Przy tej okazji minister Munters wystąpił udekorowany oznakami Wielkiego Krzyża św. Grzegorza W., a Masens insygniami komandorji tegoż orderu, któremi ozdobieni zostali dnia poprzedniego po obiedzie u kardynała Pacelliego.

Posłuchanie u Ojca św. miało charakter niezmiernie serdeczny. Papież z radością podkreślał uczucia przyjaźni, popartej szczerem pragnieniem współpracy z Kościołem katolickim, zawsze okazywane przez Łotwę, jak również ścisłe wykonywanie zobowiązań, przyjętych podpisaniem umowy konkordatowej. Ze swej strony minister Munters wyrażał radość, że może osobiście złożyć Ojcu św. zapewnienia o pełnej czci i oddaniu rządu łotewskiego osobie Papieża. Niemal bezpośrednio po audjencji papieskiej minister Munters odjechał z Rzymu do Genewy. Nuncjusz Arata zatrzymał się w Rzymie jeszcze kilka dni.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Pomorze przeciw działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego. — W Grudziądzu na Pomorzu odbył się licznie obesłany zjazd prezesów Akcji Katolickiej diecezji chełmińskiej. Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża, obrady toczyły się w Domu Katolickim przy ul. Chełmińskiej.

Z uwagi na głośne zajście grudziądzkie w listopadzie 1936 roku w związku z akcją rodziców katolickich przeciw bezbożnym jednostkom z pośród nauczycielstwa grudziądzkiego oraz z uwagi na dalszą dla Kościoła i Państwa szkodliwą działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego Zjazd uchwalił m. in. jednogłośnie następujące rezolucje:

Zjazd prezesów Akcji Katolickiej diecezji chełmińskiej dnia 9 stycznia 1938 r. *w Grudziądzu jednogłośnie uchwala protest przeciw działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego,* który według oświadczenia p. Premjera działa w duchu antykatolickim i bolszewickim. *Rodzice domagają się wychowania swych dzieci w duchu katolickim i nawskroś polskim.* W konsekwencji tego *żądają, aby członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego* — którzy może nieświadomi ukrytych celów Zarządu popierali jego dążenia — *położyli kres szkodliwej tej działalności.* Zmianę kierunku mogą spowodować delegaci na walnem zebraniu związkowem, na którem niebawem wybrany zostanie nowy zarząd.

Wobec tego Zjazd zwraca się do zdrowo myślącego nauczycielstwa z prośbą o dołożenie wszelkich starań, by delegaci wybrali na członków zarządu tylko takich kandydatów, którzy swojem dotychczasowem postępowaniem dają pełną gwarancję, że Związek Nauczycielstwa Polskiego pójdzie po walnem zebraniu po linji Kościoła katolickiego i jego wskazań. Skoro jednak w Związku miałby pozostać dotychczasowy duch, wtedy Zjazd wzywa nauczycielstwo związkowe do wystąpienia z tej organizacji. Zjazd zwraca się z niniejszą uchwałą do wszystkich stowarzyszeń Akcji Katolickiej i prosi o silne jej poparcie i uświadomienie społeczeństwa o skutkach zgubnego wpływu wy-

chowawczego dotychczasowej działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Podniosłe enuncjacje wojskowych. — Mniej więcej od dwóch tygodni pojawiają się w *Polsce Zbrojnej* sporadyczne artykuły, na które prasa katolicka powinna zwrócić szczególną uwagę. Przebija bowiem z tych artykułów bardzo wysoki duch, który w armji naszej mógłby i powinien odegrać wielką rolę. Przedewszystkiem zwracamy uwagę na dwa artykuły dypl. por. pil. Władysława Polesińskiego w nr. 17 — „Mocny człowiek — mocne państwa” i w nr. 22 — „Traugutt — mocny człowiek“ oraz w nr. 28 artykuł dypl. kapit. Fr. Kalinowskiego — „Prawdziwa męskość“. Z pierwszego z tych artykułów przytaczamy następujący ustęp, typowy dla całego kierunku, którego jest wyrazem:

> „Wraz z doskonaleniem zewnętrznem, fachowem, każdy żołnierz polski musi się doskonalić wewnętrznie. Musimy tworzyć człowieka z żelaza, bo tylko taki człowiek potrafi przeciwstawić się wrogowi liczniejszemu od siebie. A w naszych warunkach zawsze będziemy mieli do czynienia z przewagą liczby i techiki, dlatego musimy ćwiczyć w sobie wolę, która zdoła je nietylko zrównoważyć, ale przewyższyć. A moc duchową zdobywa się tak samo jak siłę fizyczną, przez systematyczne i konsekwentne ćwiczenia. Naczelny Wódz rozkazał, że mamy Polskę dźwignąć wzwyż, żeby aż w krzyżach trzeszczało. Im te „krzyże” będą mocniejsze, tem Polska wyżej się podniesie. Rozkaz ten wykonać może najwydatniej tylko człowiek prawy i mocny, człowiek opierający się całem jestestwem. Musimy takich ludzi wychowywać, musimy takie charaktery wykuwać. Musimy wytworzyć typ moralnego przodownika, któryby przykładem swej ofiarności i obowiązkowości zagrzewał innych, któryby promieniował prawością i mocą na całe otoczenie, któryby był zdolny do wszelkich, natychmiastowych ofiar dla Boga i Polski. Im wyższy bowiem autorytet, dla którego ofiary czynimy, tem do większych ofiar jesteśmy zdolni, tem więcej ze siebie wydobyć potrafimy. A dla zbudowania potężnej Polski trzeba wielkich wysiłków. Komu istotnie dobro Polski leży na sercu, ten rozpocznie pracę nad budowaniem mocy Polski przedewszystkiem od siebie, od swej woli, bo mocny człowiek to mocne państwo“.

Tym myślom i ruchowi młodych wojskowych, który z tych myśli się rodzi, trzeba z całego serca przyklasnąć. Sądzimy, że nie może być nic zbawienniejszego dla Polski, jak żeby taki typ mocnych moralnie ludzi rozmnażał się i w armji, i na wszystkich stanowiskach publicznych.

Dla ministra wojny Powstania Styczniowego Polskie Radjo nie ma miejsca. — Związek Katolickich Radjosłuchaczy prosi Polską Katolicką Agencję Prasową o podanie do publicznej wiadomości co następuje:

„Jedną z najbardziej zasłużonych postaci w okresie powstania styczniowego był Józef Kalinowski, minister wojny w Rządzie Narodowym na Litwie, późniejszy świątobliwy o. Rafał, karmelita bosy. Ponieważ w listopadzie ub. r. przypadała 30-ta rocznica zgonu o. Rafała, prof. dr. Emiljan Ostachowski z Krakowa, znawca życia naszego bohatera, zwrócił się do Polskiego Radja w Warszawie z prośbą o 15 minut na pogadankę dla omówienia zasług Kalinowskiego. Wydział oświatowy Polskiego Radja po przetrzymaniu skryptu prof. Ostanowskiego przez kilka tygodni, odesłał go autorowi z odmową bez podania motywów“.

Wobec tego Związek Katolickich Radjosłuchaczy drogą listowną poinformował p. Marszałka Śmigłego Ry-

dza o zachowaniu się Wydziału Oświatowego Polskiego Radja w sprawie uczczenia pamięci ministra wojny Rządu Narodowego na Litwie w 75 rocznicę Powstania Styczniowego.

Jednocześnie z różnych stron zwracają Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej uwagę, iż Polskie Radjo (Warszawa) w pogadankach swych o 1863 roku całkowicie pominęło tak wybitny czynny udział w Powstaniu Styczniowem duchowieństwa katolickiego i złożone przez niego na ołtarzach ojczyzny ofiary

ZAGRANICĄ

Prasa węgierska o niemieckim zakazie udziału w Kongresie Eucharystycznym. — Ogłoszona przez „Nemzeti Ujsag“ wiadomość o zakazie udziału obywateli Trzeciej Rzeszy w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie, wywołała w szerokich sferach węgierskich wielkie poruszenia. Wprawdzie dzienniki wiedeńskie z „Reichspost” na czele twierdzą na podstawie oświadczeń oficjalnych przedstawicieli Trzeciej Rzeszy w Wiedniu, że w sprawie udziału katolików niemieckich w Kongresie Eucharystycznym dotąd nie zapadły postanowienia, prasa węgierska utrzymuje w dalszym ciągu, że informacje jej zaczerpnięte zostały w drodze półoficjalnej.

„Nemzeti Ujsag”, omawiając tę sprawę w artykule naczelnym, widzi w niej przedewszystkiem niebezpieczeństwo poważnego kryzysu w stosunkach politycznych między Węgrami a Trzecią Rzeszą. Dziennik ten pisze m. in.: „Jeśli decyzja o zakazie udziału jest ostateczna, to wielowiekowe uczucia przyjaźni Węgier dla Niemiec mogą stanąć przed katastrofalnym zwrotem i mieć nieobliczalne skutki dla nastrojów węgierskich“.

Bardziej szeroko ujmuje sprawę bardzo rozpowszechniony dziennik „Uj Nemzedek“ pisząc: „Owe miarodajne koła niemieckie, które zawsze z wielką gorliwością starają się zaprzeczać swemu oddaniu się na usługi barbarzyńskiemu neopogaństwu, będą miały w tym zakazie przeciw sobie przed całym światem ten argument, że od udziału w Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie powstrzymują się demonstracyjnie tylko dwa kraje: Rosja sowiecka i Trzecia Rzesza“.

Ś. p. Józef Lo-pa-hong — męczennik Akcji Katolickiej. — Depesze doniosły bolesną wiadomość: z ręki skrytobójcy zginął w Szanghaju najwybitniejszy katolik chiński, prezes chińskiej Akcji Katolickiej, ś. p. Józef Lo-pa-hong. Była to postać, która dla dziejów roli świeckich w apostolstwie Kościoła ma niezmiernie doniosłe znaczenie, wskazuje bowiem, jak bardzo pożyteczna jest ta współpraca, gdy poparta jest szczerą gorliwością i miłością chrześcijańską.

Lo-pa-hong pochodził z rodziny od trzech wieków katolickiej, gorliwość jego nie była zatem gorliwością neofity, olśnionego nowopoznaną prawdą, a wiara nie opierała się na samych tylko wrażeniach emocjonalnych. Był przeświadczonym katolikiem czynu. Wielki i bogaty przemysłowiec szanghajski, rozporządzający własnemi okrętami, a nawet milicją do obrony przed piratami, miał zawsze dość czasu, by interesować się niedolą materjalną i moralną swych bliźnich. Swą działalność apostoła rozpoczął Lo-pa-hong przed dwudziestu kilku laty od akcji charytatywnej. Na krańcach Szanghaju istniał wówczas stary cmentarz chiński, który dla jakichś względów stał się ulubionem miejscem podrzucania

dzieci przez nędzarzy chińskich z dzielnicy Czapei. Ktoś zbudował tam szopę, gdzie pozostawiano podrzucone niemowlęta. Jeśli więc dzieci te umierały, ginęły przynajmniej pod dachem. Na szopę tę zwrócił uwagę Lo-pa-hong. Zburzył ją, a na jej miejsce postawił wielki przytułek, gdzie siostry wincentynki opiekowały się podrzutkami, a także wszelką nędzą szanghajską. W roku 1915 było już tam na utrzymaniu 160 ubogich, w dziesięć lat później szpital św. Józefa (tak go Lo-pa-hong nazwał od imienia swego patrona) mieścił w swych murach blisko 3 i pół tysiąca mężczyzn i kobiet z najuboższych warstw chińskich, nie licząc dzieci w żłóbkach i przytułkach. Jest to szpital największy i najsłynniejszy w całych Chinach. Dziennie koszty jego utrzymania, przekraczające 30 tysięcy franków, pokrywał Lo pa-hong, podobnie jak koszty budowy szpitala, niemal wyłącznie z własnej szkatuły. Niebawem w pobliżu stanął również kosztem Lo-pa-hong drugi szpital, przeznaczony dla chorych zakaźnych, głównie na tyfus, dżumę i cholerę. Trzeci podobny szpital pod wezwaniem N. Serca Jezusowego wzniósł Lo-pa-hong w pobliskim Jang-tse-po. Jednocześnie myślał o zabezpieczeniu przyszłości dzieciom wychowywanym w przytułkach przez siebie założonych.

Bawiąc w roku 1925 w Europie zapoznał się z organizacją i błogosławioną działalnością zakładów salezjańskich w Turynie. Aczkolwiek twierdził, jako dobry patrjota, że Chińczycy od Europy potrzebują tylko prawdy Wiary św. zresztą zaś sami sobie dadzą radę, chętnie naśladował wzory europejskie. Tak też i w tym wypadku. Po wizycie w Turynie rozpoczął Lo-pa-hong budowę szkół rzemieślniczych, powierzając ich kierownictwo salezjanom. Pochłonęło to znaczną część jego wielkiego majątku, po raz pierwszy musiał się więc zwrócić o pomoc do innych. I oto on, wielki przemysłowiec, stał się w imię Chrystusa i miłości bliźniego jałmużnikiem. Jednocześnie do akcji tej zdołał zachęcić przyjaciół swych, również katolików, kupca Tan i właściciela kopalni węgla Lin. Wspólnie, poza ofiarami ze środków osobistych, zabiegali oni o dary nawet u pogan, niejednokrotnie uzyskując od nich stałe subwencje. Rezultatem tej charytatywnej akcji Lo-pa-hong jest 89 szpitali, 20 szkół i 30 kościołów, wzniesionych w ciągu niespełna 25-letniej działalności.

Ale Lo-pa-hong był nietylko człowiekiem wielkiego miłosierdzia i olbrzymich zasług w dziedzinie charytatywnej i społecznej. Był również prawdziwym misjonarzem. Sam niezmiernie pobożny (co dnia słuchał co najmniej jednej Mszy św. częstokroć nawet dwu lub trzech), pragnął, by i inni tę samą żywili pobożność. Z radością, gdy tylko mógł służył do Mszy św., zawsze przy sobie nosił egzemplarz „O naśladowaniu Chrystusa", które z upodobaniem w każdej wolnej chwili czytywał. Nigdy nie zaniedbał opuszczając mieszkanie przeżegnać się wodą święconą. Mało mu jednak było oddziaływać na otoczenie własnym przykładem. Nieraz, gdy dowiedział się o konaniu jakiegoś chorego, zwłaszcza w szpitalach pogańskich i protestanckich, śpieszył osobiście do łoża umierającego, trwał przy nim godzinami, pocieszał, modlił się, nauczał i niemal zawsze pozostawiał w rękach konającego poświęcony medalik. Szczególną troską otaczał skazanych na śmierć: nie mógł spocząć, póki skazańca przed śmiercią nie nawrócił. Obliczają, że w ciągu swego żywota nawrócił bezpośrednio lub przez wpływ swój i za-

kładanych przez siebie instytucyj z górą 300 tysięcy Chińczyków.

Umarł jak męczennik, zdaje się, pierwszy męczennik Akcji Katolickiej. Zabili go Chińczycy, podejrzewając o stosunki z władzami wojskowemi japońskiemi, gdy w istocie zabiegał u tych władz o oszczędzanie lepianek najuboższej ludności chińskiej.

Zawieszenie organu masonerji jugosłowiańskiej. — Organ Wielkiej Loży jugosłowiańskiej, tyg. „Javnost" przestał wychodzić. Powody zamknięcia czy zawieszenia tego pisma są jak dotychczas bliżej nieznane.

Konflikt w rosyjskiej cerkwi w diasporze. — W swoim czasie rezydujący w Karlowcu w Jugosławji synod prawosławny wydał orzeczenie, potępiające poglądy, głoszone przez znanego prawosławnego teologa S. N. Bułgakowa, i piętnujące pisma jego jako kacerskie. Takie same stanowisko zajął metropolita moskiewski Sergjusz. Inaczej do tej sprawy ustosunkował się natomiast rezydujący w Paryżu metropolita Eulogjusz. Powołał on mianowicie do zbadania sprawy specjalną komisję, złożoną z wybitnych uczonych paryskiego prawosławnego instytutu teologicznego. Komisja ta po prawie dwuletnich studjach i badaniach ogłosiła opinję, że poglądy Bułgakowa nie stoją w sprzeczności z dogmatami prawosławja. Stąd nowy konflikt między metropolitą Eulogjuszem a tym odłamem prawosławja rosyjskiego, który za najwyższą instancję cerkiewną uznaje synod w Karlowcu. Spór personalny przerodził się obecnie w zatarg głębszy, natury ideologicznej, który grozi poważnemi dla prawosławja konsekwencjami. Nie małą rolę w tym sporze odgrywa niedawno w Paryżu pod przewodnictwem metropolity Eulogjusza odbyta konferencja czterech prawosławnych biskupów z Europy Zachodniej.

Duchowni w obozach koncentracyjnych w Z.S.S.R. — Stosownie do rozporządzenia kierownika G.P.U. Jeżowa, duchowni wszystkich wyznań, którzy w swoim czasie zostali umieszczeni w sowieckich obozach koncentracyjnych, nawet po odbyciu wyznaczonej kary nie będą wypuszczeni na wolność, ponieważ uwolnienie ich jest sprzeczne z interesami państwa. Wobec tego wszystkie wyroki, skazujące duchownych, automatycznie utrzymują się w mocy przez dalszych 5 lat po wygaśnięciu terminu kary, niezależnie od stanu zdrowia i wieku więźniów.

Rozporządzenie powyższe zostało wydane na skutek usilnych starań związku bezbożników, który w tym celu interwenjował u miarodajnych czynników państwowych.

Cudowne uzdrowienie podczas pasterki. — Tygodnik londyński „Catholic Herald" donosi o cudownem uzdrowieniu, jakie miało miejsce podczas pasterki w kościele N. M. Panny w Prestwich. Pewien młody niewidomy, pianista i kompozytor, Eric Malone (nie katolik) prosił swego przyjaciela, katolika, by go zaprowadził do kościoła na pasterkę. Podczas Podniesienia niewidomy nagle przejrzał.

Cud ten — oświadczył Malone — wywołał całkowite przeobrażenie mojej psychiki. Pragnę stać się katolikiem. Będę teraz wszystkim opowiadał, że zostałem uleczony na skutek Bożego cudu..."

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.